№ 120. Łódź, Sroda 3 Maja 1922 r. Cena 25 mk. (Na prow[illegible] 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500, na prowincji „ 600, Zagranicą „ 900. Za odnoszenie do licza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150,—reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60140

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. —

Program uroczystości robotniczej 3 Maja.

W dniu 3 Maja, w środę, o godz. 9 rano wszystkie dzielnice i organizacje N. P. R. zbierają się na Wodnym Rynku, skąd, po wysłuchaniu przemówienia wyruszą o godz. 9.30 rano z transparentami, sztandarami i orkiestrami

w POCHODZIE

ulicami: Główną, Piotrkowską, przez Plac Wolności i Konstantynowską do Grobów Poległych w Lasku Konstantynowskim.

W pochodzie biorą udział: wszystkie dzielnice Narodowej Partji Robotniczej, Polskie Związki Zawodowe, Chóry robotnicze, młodzież robotnicza i organizacje pokrewne.

Wzywa się niezgłoszone dotąd organizacje, sympatyzujące z narodowym ruchem robotniczym—do zgłaszania swego udziału w pochodzie — w Sekretarjacie N. P. R. Piotrkowska 91 w godzinach 5—7, do wtorku włącznie.

W godzinach popołudniowych w lokalach dzielnic odbędą się okolicznościowe akademje.

Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi.

Zbiórki Dzielnic w dniu 3 Maja:

„Orlę", „Pobudka" i dzielnice Zielona i Wodna o godz. 8.30 w Klubie Piotrkowska 91.
Dzielnice Górna, Widzew i Bałuty o godz. 8.30 w Klubach dzielnicowych.
Związki Zawodowe o godz. 9 rano w lokalu PZZ., Główna 31.
Związek Gazowników i Robotników Miejskich w parku „Źródliska" o godz. 9 rano.
O godz. 8 rano Dzielnica Widzew—urządza „Rozwinięcie Sztandaru".
O godz. 6 wiecz. Dzielnica Górna—Akademja okolicznościowa w sali jadalnej „Geyera".
O godz. 7 wiecz. Dzielnica Bałuty w Klubie dzielnicowym (Franciszkańska 58) odczyt.

3 Maj.

Swięto Odrodzenia Narodowego i Państwowego Polski — rocznica 3 Maja jest świętem Demokracji i Reform. Rocznica Konstytucji 3 Maja 1791 r. — to rocznica aktu historycznego, który, oświetlając jasnym snopem promieni dzieje Polski XVIII stulecia — ukazał się ludowi polskiemu w glorji pierwszych daleko idących reform i zmian na lepsze. I dlatego też dzień 3 Maja jest w Polsce przedewszystkiem świętem Reform.

Dziś też—w rocznicę wielkiego aktu — jedynie nuta bijącej pod stropy niebieskie patrjotyczno-rewolucyjnej pieśni robotniczej jest szczerą i serdeczną.

Proletarjat—ludzie i bojownicy Pracy i Demokracji, Wolności i Prawdy, Sprawiedliwości i Miłości—on. Proletarjat polski — może jeden tylko śmiało przejmować dziś tradycję i spuściznę reformatorów majowych.

Nie faryzeuszom pseudo-narodowym mówić o szczerości uczuć narodowych i patrjotyzmie. Ich szczerość jest obłudą, uczucie fałszem, patrjotyzm—kłamstwem i bluźnierstwem.

Szermierze Wolności i Sprawiedliwości Społecznej — tych dwóch zasadniczych prawd Konstytucji 3-go Maja—to wielka armja proletarjatu, który w dzisiejszym święcie znajduje nowe siły do walki o swe szczytne ideały.

Niema odrodzenia narodu bez zwycięstwa prawa Pracy nad prawem Wyzysku.

Niech żyje 3 Maj, Swięto Wolnego Pracownika w Wolnej Polsce!!!

Jan Wojtyński.

Ostatnie dni obrad genueńskich.

Porozumienie?

GENUA, 2 (PAT) Dziś po poł. ukończono w Komisji politycznej narady nad memorjałem, który ma być wręczony delegacji rosyjskiej. Osiągnięto porozumienie. Tekst uchwalony uważany jest za definitywny.

GENUA, 2 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu podkomisji politycznej, które się odbyło bez udziału delegacji rosyjskiej, uzgodniono tekst pozostałych 6 artykułów. Co się tyczy restytucji własności prywatnej, utrzymano tezę 3 rzeczoznawców, przedstawicieli Francji, Anglji i Belgji. Jutro o godz. 4 nastąpi ostateczna redakcja tekstu oraz powzięte zostaną uchwały o przyjęciu tekstu memorjału. Zostanie on wręczony delegacji rosyjskiej z pozostawieniem kilkudniowego terminu na odpowiedź.

Barthou wyjechał do Paryża.

GENUA, 2. (PAT). Havas. Dziś o godz. 11 min. 15 przewodniczący delegacji francuskiej Barthou odjechał do Paryża.

Cziczerin obiecuje unieważnić traktat z Rapallo?

BERLIN, 2. (PAT). Biuro Wolfa donosi z Paryża, że według informacyj dzienników Cziczerin miał wczoraj dłuższą konferencję z Beneszem, w której oświadczył, że Rosja nie może podpisać traktatu wersalskiego. Jeżeli jednak rząd sowiecki będzie uznany de jure, wówczas może ogłosić on oświadczenie mające charakter aneksu do traktatu i uznające ten traktat. Cziczerin miał dodać, że jeżeli okaże się potrzeba, Rosja sowiecka unieważni traktat zawarty w Rapallo.

Pogłoski o odrębnych układach.

GENUA, 2. (PAT). Havas. Krążą pogłoski, jakoby ze strony angielskiej i włoskiej rozpatrywano możliwość zawarcia poszczególnych układów odrębnych z Rosją sowiecką w razie, gdyby nie doszedł do skutku układ ogólno-europejski.

Posiedzenie plenarne.

WROCŁAW, 2 (PAT) Według doniesienia biura Wolffa z Genui, potwierdza się wiadomość, że w środę przed południem odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji. Przedłożone zostaną sprawozdania komisji finansowej i transportowej. Pierwsze sprawozdanie referować będzie sir Evans, drugie Ricard. Sprawa referatu komisji gospodarczej nie jest jeszcze załatwioną.

Dzisiejszy porządek dzienny.

GENUA 2. (AW). Porządek dzienny II plenarnego posiedzenia konferencji w dniu 3 maja obejmuje następujące sprawy: 1) Obrady nad rezolucją przedłożoną przez II komisję, stosownie do 4 punktu programu konferencji w sprawach: a) czynności bieżących, b) Banków centralnych i emisyjnych, c) Finansów publicznych przy uwzględnieniu odbudowy gospodarczej, d) Kwestyj walutowych, e) Organizacji kredytu publicznego i prywatnego. 2) Obrady nad uchwałą przedłożoną przez IV komisję w sprawach transportowych stosownie do 6 punktu programu konferencji.

Traktat rosyjsko-niemiecki i odszkodowania.

PARYŻ, 2. (PAT). Havas. „Matin" donosi, że komisarz przewodniczący komisji odszkodowawczej, powołany do zbadania, w jakiej mierze traktat rosyjsko-niemiecki stanowi pogwałcenie traktatu wersalskiego, złożył wczoraj komisji odszkodowawczej sprawozdanie w tej kwestji. „Matin" przypuszcza, że komisja odszkodowawcza zdecyduje się przesłać rządowi niemieckiemu pismo, w

Od Administracji

Zaginął kwitarjusz inkasa za L. od 8751 do 8760, na który zainkasowano Mk. 8650, a 2 kwity za L. 8759 i 8760, stanowiły czyste blankiety, które równocześnie się unieważnia.

Łaskawy znalazca złoży w administracji „Pracy", Przejazd 8.

---

którem będzie się energicznie domagała wykonania w całości przed dniem 31 maja przyjętych przez Niemcy zobowiązań.

George przedłuży pobyt w Genui.

LONDYN, 2 (PAT) Biuro Reutera. Urzędowo potwierdzają, że Lloyd George pozostanie w Genui od 2 do 3 tygodni dłużej, aniżeli pierwotnie przewidziano. Nie ma on obecnie zamiaru powracać do Londynu i uczestniczyć w posiedzeniach parlamentu. Uważają za możliwe, że bezpośrednio po konferencji Lloyd George weźmie udział w sesji Rady Najwyższej, która odbyłaby się w San-Remo.

Główna trudność: Układ z Sowietami.

GENUA 2. Atmosfera Konferencji w dniu wczorajszym była nadzwyczajnie spokojna. Z napięciem oczekuje się tu rezultatu obrad Podkomisji, która ma opracować odpowiedź dla Delegacji Rosyjskiej. Powodem optymizmu, ogólnie tu panującego, dosyć jednak powierzchownego, jest dobry nastrój jaki na zewnątrz okazuje Delegacja Rosyjska. Uprzejme pismo Cziczerina do Barthou głównie wpływa na stwarzanie tego pogodnego poglądu. Mimo to w kołach angielskich zapatrują się dość pesymistycznie na sprawę porozumienia z Rosją. W otoczeniu Lloyd George'a obawiają się, że trudności będą wprost nie do przezwyciężenia. W kołach tych twierdzą również, że układ o 10-letnim rozejmie nie przedstawia takich trudności jak rokowania z Rosją.

GENUA 2. Eksperci prawnicy nie doszli jeszcze do rozwiązania zagadnienia rosyjskiego. Angielski i francuski punkt widzenia zbliżyły się już bardzo jednak porozumienia ostatecznego osiągnąć się nie dało. W późnych godzinach wieczornych zebrała się Podkomisja Komisji Politycznej, aby prowadzić dalej prace od punktu, w którym zostały przerwane. O przebiegu i o czasie trwania obrad Podkomisji na wet uczestnicy nie mogą powiedzieć niepewnego. Lloyd George ma dołożyć wszelkich starań by doprowadzić do porozumienia.

Zabezpieczenie 10 lat.

GENUA 2. W angielskich kołach **zdaje się nie wierzą w niepokonalność różnicy zdań między Anglją a Francją. Już dziś mówią, że istnieje nadzieja, iż Poincaré przybędzie przecież do Genui. Wiadomości te jakkolwiek wydawać się mogą nieprawdopodobne należy jednak wziąć w rachubę ze względu na powagę źródeł z jakich pochodzą. Zdaje się, że w sprawie umowy „non agressiva" na 10 lat odbywa się wiele rzeczy poza kulisami i że z powodu tego każda chwila może przynieść niespodzianki.**

Jątrzenia między Francją i Polską.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 2. Z Berlina donoszą: Niemcy nadal czynią starania ażeby wzbudzić nieufność i nieporozumienie między Delegacją Polską a Francuską w Genui. Specjalni korespondenci pism tutejszych donoszą codziennie z Genui tryumfująco, że poróżnienie między Polską a Francuską Delegacją w Konferencji Genueńskiej zaznacza się coraz bardziej i że zupełne odosobnienie Francji jest tylko kwestją czasu. Jako dowód klasyczny tej taktyki przytoczyć można podaną dziś dziennikom przez jedną z agencji pracujących w Genui wiadomość, że w kołach Francuskiej Delegacji daje się zauważyć wzrastające niezadowolenie z polskiego ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta, który na ostatniem posiedzeniu Rosyjskiej Podkomisji zajął stanowisko takie, jakiego się po nim nie spodziewano. P. Skirmunt mając do wyboru wziąć stronę Francji lub Anglji przechylił się rzekomo na stronę angielską, popierając szwajcarskiego delegata Mottę, który jest stronnikiem pośredniczącego włoskiego ministra spraw zagr. W ten sposób każdy szczegółik i każda plotka pilnie są śledzone i rozdymane przez Niemców dla siania nieufności między Polską a Francją.

Odmowa podpisu memorandum do Rosji.

(Godzina 2-ga rano).

GENUA, 3 (PAT) Francja i Belgja odmówiły podpisania memorandum do Rosji. Niepodpisanie przez delegację francuską i belgijską tego memorandum ma znaczenie poważniejsze niż sądzono początkowo. Sprawa przedstawia się jak następuje: Barrère, który pod nieobecność Barthou zastępował Francję, odmówił podpisania memorandum, albowiem otrzymał z Paryża instrukcję, by nie uznał artykułu 6 w redakcji ustalonej wczoraj, a więc, by przyłączył się do stanowiska delegacji belgijskiej.

W chwili obecnej toczą się obrady komisji politycznej nad położeniem, wytworzonem przez nieuznanie artykułu 6 przez Francję i Belgję.

Nowe przesilenie rządowe?

Rząd będzie domagał się od stronnictw, aby jasno zdeklarowały swój stosunek do niego.

WARSZAWA, 2. — Jak dowiaduje się Warszawski korespondent „Pracy" z kół sejmowych, znowu grozi przesilenie rządowe.

W bieżącym tygodniu w dalszej dyskusji nad programem rządu i budżetem kilka stronnictw ma zająć opozycyjne stanowisko.

Wobec tego nie da się uniknąć głosowania nad

votum zaufania dla rządu.

Gdyby nawet stronnictwa chciały się ograniczyć jedynie do opozycyjnych przemówień bez głosowania nad taką czy inną formułą, w takim razie, jak słyszeliśmy, głosowania zażąda sam rząd. Uważa on bowiem, iż w szczególnie ważnym okresie obecnym, ze względu na politykę zagraniczną stanowczo jest niedopuszczalnem, aby rząd atakowany przez wielkie stronnictwa, a więc wyraźnie nie posiadający większości w Sejmie, nie wyciągnął z tego konsekwencji.

Rząd, atakowany przez Sejm, nie miałby koniecznego autorytetu wobec czynników zagranicznych.

Mówią o powstających na tem tle projektach w kierunku utworzenia rządu koalicyjnego.

Na wypadek, gdyby rząd koalicyjny nie mógł dojść do skutku, mówią o próbach utworzenia rządu centrowo-prawicowego, lub centrowo-lewicowego.

Polityka polska.

Zwalczanie drożyzny w Polsce.

Przygotowania do ofensywy rządu przeciwko paskarzom.

WARSZAWA, 2.—Prawie przez cały dzień dzisiejszy w Ministerjum Skarbu toczyły się narady pod przewodnictwem pana Ministra Skarbu i nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną.

Narady te miały na razie charakter informacyjny i przedwstępny.

Nie zakończyły się one jeszcze wynikami konkretnymi, gdyż czynniki miarodajne pragną przystąpić do rozwiązania problemu drożyzny i do zwalczania tejże bolączki naszego życia społecznego po całkowitem przygotowaniu.

Prace w tym kierunku toczyć się będą jutro w dalszym ciągu.

Powrót p. de Panafieu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 2. — **Poseł francuski p. de Panafieu powrócił z Paryża, gdzie bawił na urlopie i dnia 1 bm. objął urzędowanie.**

Aresztowania monarchistów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 2. Dn. 30 z. m. aresztowano 10 oficerów b. armji rosyjskiej, jako podejrzanych o uprawianie propagandy monarchistycznej rosyjskiej. Aresztowanych osadzono w areszcie, zostaną oni odstawieni do obozów dla jeńców w Strzałkowie.

Z Komisyj Sejmowych

Budżet.

WARSZAWA, 2 (PAT) Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego w dalszym ciągu rozważała preliminarz budżetowy MSZ. na rok bieżący.

Po wyczerpaniu dyskusji referent komisji Kamieniecki przedłożył następujące cztery rezolucje, które przyjęto: 1) Sejm wzywa rząd do utworzenia przy jednym z uniwersytetów polskich specjalnego studjum dyplomatyczno-konsularnego dla przygotowania kandytatów do służby MSZ., 2) do scentralizowania i rozwinięcia przez MSZ. polskiej propagandy zagranicą, kulturalnej i ekonomicznej i do zwrócenia szczególnej uwagi na propagandę w państwach bałtyckich, Rumunji i państwach południowej Słowiańszczyzny, 3) do wzmocnienia składu osobowego poselstwa polskiego przy Watykanie przez utworzenie tam stanowiska radcy legacyjnego, 4) do przeprowadzenia decentralizacji misji i przedstawicielstw Polski zagranicą.

Sprawy zagraniczne.

WARSZAWA, 2 (PAT) Na posiedzeniu komisji spr. zagr. pod przewodnictwem posła Stanisława Grabskiego przy udziale prezydenta ministrów Ponikowskiego, ministra Stesłowicza, Morawskiego i Ładosia, poseł Rataj zainterpelował prezydenta ministrów w sprawie noty rządu polskiego do rządu sowieckiego o ucisku religijnym Polaków w Rosji. W odpowiedzi prezydent ministrów oświadczył, że wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udzieli minister Skirmunt po powrocie z Genui. Następnie poseł Morawski odczytał referat oparty na raportach naszych delegatów w Genui o przebiegu prac genueńskich i o udziale w nich delegacji polskiej oraz o dotychczasowych wynikach konferencji i perspektywach na przyszłość. Prezydent ministrów uzupełnił referat kilkoma uwagami ogólnemi. Sprawozdanie to komisja przyjęła do wiadomości bez dyskusji.

Echa awantur komunistycznych w Warszawie.

Aresztowani wczoraj wodzowie komunistów będą dzisiaj oddani prokuratorowi.

WARSZAWA, 2. Jak dowiaduje się „Praca" aresztowano wczoraj 84 osoby, które występowały ze sztandarami antypaństwowemi. Aresztowani manifestowali swój wrogi stosunek do państwa polskiego i zostaną dzisiaj oddani prokuratorowi. Policja skonfiskowała 6 emblematów komunistycznych, m. in. sztandar komunistycznej partji robotniczej na okręg warszawski.

WARSZAWA, 2. Wczoraj gdy grupa komunistów ze sztandarem antypaństwowym ukazała się na ulicy Senatorskiej, jeden z wywiadowców policyjnych Władysław Olewniczak przedostał się do środka pochodu i wyrwał sztandar z rąk komunisty. Wówczas padł strzał. Olewniczak ranny w brzuch upadł na ziemię. Stojący opodal czterej inni wywiadowcy podbiegli na pomoc. Tłum komunistów rzucił się na wywiadowców, znęcając się nad nimi w sposób bestjalski.

Po dłuższej chwili dopiero nadbiegła policja, wydobywając z rąk motłochu komunistycznego stratowanych wywiadowców.

Przeniesiony do szpitala Dzieciątka Jezus Olewniczak zmarł w kilka godzin. Inny wywiadowca ciężko ranny przewieziony został do szpitala św. Ducha. Dostał on wstrząsu mózgowego i dopiero dzisiaj w godzinach rannych odzyskał przytomność.

Profanowanie pamiątek polskich przez Niemców gdańskich.

GDANSK, 2. — Słynny historyczny zamek w Oliwie, wydzierżawiony przez gminę miasta Oliwy, ma być przebudowany na pomieszczenie restauracji. W tym celu musiałby być przebudowany cały zamek, oraz przylegające do niego Opactwo.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3.940
	Marki niem.	14.[illegible]6
	Funty szterl.	17.5[illegible]
	Franki fr.	36[illegible]

Szczegóły katastrofy kolejowej.

8 osób zabitych, 78 rannych.

Straszna katastrofa kolejowa w dyr. krakowskiej, o czem donosiliśmy już w depeszach, rozegrała się na stacji kolejowej w Ropczycach. O godz. 6 rano wśród gęstej mgły, pociąg transportowy, wiozący rekrutów, wpadł po przejeździe sygnału na stojący na stacji pociąg mieszany. Skutki zderzenia okazały się straszne. Wśród spiętrzonych gruzów wagonów rozlegały się jęki rannych i konających ofiar katastrofy. Jak dotąd zdołano ustalić, katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 8 osób; ponadto z pod gruzów wydobyto 19 osób ciężko rannych i około 60 lżej kontuzjowanych. Natychmiast wyjechał na miejsce z Tarnowa pociąg ratowniczy, który przewiózł rannych do szpitala powszechnego w Tarnowie. Również z dyrekcji krakowskiej wyjechała komisja, celem zbadania przyczyny i rozmiarów katastrofy.

Wskutek zawalonych gruzami wagonów torów ruch pociągów uległ chwilowej przerwie, wobec czego dwa poranne pociągi ze Lwowa nadeszły do Krakowa z dwugodzinnem opóźnieniem. Uszkodzeniu uległy 2 parowozy i 16 wagonów.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, pociąg transportowy wiózł około 1400 rekrutów z okolic Tomaszowa. Pociąg mieszany, stojący na stacji Ropczyce, nadszedł akurat z Tarnowa.

Wskazania doświadczeń dziejowych.

Rzeczpospolita wzrastała w potęgę, dopóki nie istniała bezwzględna przewaga żadnej warstwy społecznej. Szlachta dotąd była ostoją i dumą Rzeczypospolitej, dopóki była stanem młodym, wybijającym się do życia politycznego, dopóki reprezentowała ówczesną demokrację bojową, walczącą o odebranie władzy z rąk kilkunastu rodów możnowładczych na korzyść licznej klasy rycerskiej, która zresztą nie była żadną kastą ściśle zamkniętą, oddzieloną od reszty narodu murem chińskim.

Dopiero gdy szlachta chwyciła w swe ręce władzę państwową i odtrąciła od niej inne warstwy narodu, gdy początkowo zyskała wpływ a następnie zniszczyła wszelki samorząd w miastach, poddając ich samowoli starostów, gdy przywiązała chłopa do gleby i uczyniła zeń niewolną siłę roboczą, dopiero wtedy szlachta przerodziła się w masę pasożytniczą, żyjącą z pracy i znoju pozostałych klas społecznych.

Od końca XVI w., od chwili ostatecznego z...rzepnięcia przywilejów szlachty, przeistoczenia się jej w stan panujący na szkodę i zgubę innych stanów i całości Narodu, rozpoczyna się ten okres Rzeczypospolitej, który współcześni określali w haniebnych słowach — Polska nierządem stoi!

•

Smutne, pełne wspomnień boleśnie godzących w sumienie patrjotyczne mielibyśmy dziedzictwo, bez sławy i wielkich imion puściznę z ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej, gdyby nie błysk otrzeźwienia i testament chlubny, jaki wypisał Narodowi złotemi zgłoskami Sejm Czteroletni.

Konstytucja, uchwalona w dniu 3 maja 1791 roku, jest wyrazem energicznego zwrotu społeczeństwa ku gruntownemu przekształceniu podstaw prawnych ustroju Rzeczypospolitej, ku oparciu władz krajowych nie, jak dotychczas, na samowoli możnych, lecz na zasadzie ładu i porządku.

Konstytucja 3-go maja kasuje wszystkie najważniejsze braki ustrojowe Rzeczypospolitej Szlacheckiej —uchyla liberum veto i konfederację; tworzy silny rząd, znosząc elekcyjność tronu i możność wypowiedzenia posłuszeństwa królowi przez obywateli; uprawnia niższe stany, przywracając samorząd miejski, ułatwiając nobilitację mieszczan, biorąc włościaństwo „pod opiekę prawa“.

Oczywiście, że na Konstytucję 3-go maja nie należy patrzeć z punktu widzenia teraźniejszości; oczywiście, że po stukilkudziesięciu latach musi wydać się reakcyjną, nawet skrajnie wsteczną. Ale w czasie uchwalania była ona olbrzymim skokiem naprzód, była zasadniczem zerwaniem z nieświetnemi nawykami i tradycją, była wyrazem żywiołowego pędu Narodu ku reformie od najgłębszych fundamentów.

•

Wspomnienia historyczne mają tylko o tyle wartość, o ile mogą służyć jako przykład lub przestroga dla teraźniejszości.

Walka wybijających się klas społecznych o wpływy na rządy we własnem państwie, o dobrobyt gospodarczy i wolności obywatelskie, nie jest tylko, jak chętnie określa prawica, wynikiem egoistycznych dążeń charakteru ludzkiego; wysiłek ku zrzuceniu przemocy możnych jest moralnym obowiązkiem upośledzonych, nakazem wyższym, mającym swego mocodawcę w doświadczeniu dziejów, gdyż tylko ze wzmagań wzajemnych, ze współzawodnictwa najbardziej zaciętego, a nie z kwietyzmu i bezdusznego zapleśniałego spokoju, rodzi się potęga i moc.

Drugą właściwością, jaka rzuca się w oczy przy najpobieżniejszym rozpatrywaniu dziejów Polski jest dziwna zdolność narodu do odradzania się, do zespalania swych sił duchowych, najbardziej nawet rozstrzelonych. Naród polski, który trwał przez kilka wieków w anarchji i nierządzie, nagle, gdy zło doszło do kulminacyjnego punktu, zerwał z tradycją i dał imponujące podstawy ładu i porządku Rzeczypospolitej.

Konstytucja 3-go maja jest wyrazem pokojowej dążności narodu ku polepszeniu ustroju socjalnego, bez uciekania się do rewolucji i gwałtownych przewrotów.

W okresie powstawania do niepodległego życia Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, w latach 1918—1919, kiedy wokoło granic naszego państwa buchały płomienie najczerwieńszej rewolucji, na ziemiach polskich, mimo nasłania, obficie w grosze zaopatrzonych emisarjuszy z Berlina i Kremla, nie mieliśmy ani na małą chwilę poważniejszych wstrząsów anarchji. Podczas najazdu bolszewickiego robotnicy polscy stworzyli z własnych piersi mur tarcz ofiarnych, życiem najcenniejszych synów proletarjatu okupili ocalenie niepodległości Ojczyzny.

Walka klas prowadzona zdecydowanie, ale i umiejętnie, jest koniecznością, warunkiem postępu socjalnego; ale walka klas nie powinna nigdy godzić w byt i rozwój sił całego Narodu.

Kaz. Ujazdowski.

Kronika polityczna

„Strategja“ Trockiego.

Trocki, chcąc obronić rząd sowiecki przed zarzutami o najazd Gruzji, przesłał bolszewickiemu „Daily Herald“ w Londynie szereg artykułów o Gruzji. Ale nawet ten organ bolszewicki, ze względu na opinję robotniczą, odmówił umieszczenia artykułów Trockiego, wobec czego ten drukuje je, jako ogłoszenia płatne, o czem redakcja uprzed...a swych czytelników. Dziennik angielski dotychczas wydrukował 3 artykuły, kosztujące rząd bolszewicki około 1 tys. funtów szterl., zyskując w ten sposób doskonały dochód, a obok tego ośmieszająo i kompromitując propagandę sowiecką.

Kamieniew o znaczeniu politycznem konwencji sowiecko-niemieckiej.

W rozmowie z współpracownikiem „Prawdy“, prezes sowietu moskiewskiego Kamieniew, wyraził się w następujący sposób o znaczeniu politycznem konwencji sowiecko-niemieckiej.

„Umowa z Niemcami w sprawie wzajemnego uznania zgadza się najzupełniej z pokojową polityką republiki sowieckiej. Tylko skutkiem krótkowzroczności politycznej leaderów burżuazyjnej republiki niemieckiej, konwencja ta nie została zawarta o kilka lat wcześniej. Rosja sowiecka i Niemcy miały prawo zawrzeć powyższą umowę i dlatego byłoby bezsensownem wszelkie żądanie anulowania jej przez którąkolwiek ze stron. W rzeczywistości umowa ta, zawarta między dwoma państwami bez żadnych wyrachowań materjalnych—mogłaby być wzorem dla wszelkich umów, zawieranych przez rosję z innemi państwami. Umowa daje możność przywrócenia i szerokiego Rozwoju współpracy obu państw w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej. Należy przypuszczać, że przynajmniej państwa neutralne pójdą za przykładem Niemiec. Dzienniki komunikują, że państwa Ententy przerażone są faktem, że na zasadzie umowy 220 milj. ludzi w Europie zobowiązuje się do współżycia pokojowego. Państwom tym nie przeszkadza nic, prócz chęci uratowania zysków b. posiadaczy cudzoziemców—do rozszerzenia zakresu tej umowy przez przyłączenie się do niej. Przez zawarcie konwencji sowiecko-niemieckiej, Rosja sowiecka dowiodła, że żadne pokusy nie były w stanie sprowadzić jej z zasadniczej linji polityki międzynarodowej, aby przejść do obozu zwycięsców“.

Trzeźwy głos.

W ostatnim numerze „Zukunft“ w artykule p. t. „Kolosalne głupstwo“ ocenia M. Harden traktat niemiecko-sowiecki, zawarty w Rapallo, tłumacząc opinji niemieckiej, jak niebezpieczną jest rzeczą nagromadzać nieporozumienia i gmatwać stosunki, w bezmyślnej nadziei uniknięcia następstw klęski wojennej i uchylenia się od wykonania zobowiązań względem Francji.

Harden wykazuje również głupotę tych wszystkich w Niemczech, którzy całą winę za kłopoty Niemiec zwalają wciąż na Francję, przyczem ostrzega przed rzekomą przyjaźnią Lloyda George'a.

Na podminowanym G. Śląsku.

Wieściom o nowych zbrodniach Niemców na G.-Śląsku a mianowicie o zabójstwie dwuch urzędników koalicyjnych, rzekomo sprzyjających Polakom, o pobiciu kilku Polaków i zamachach na Francuzów, towarzyszą wiadomości o odkryciu znacznych tajnych składów broni, a wszystko to wskazuje wyraźnie na to, że Niemcy planują wielkie wystąpienie zbrojne na G. Śląsku, jeszcze przed objęciem władzy przez Polskę.

Nie można o tem wątpić, jeśli zważymy, jak bardzo wielkie odkryte tam składy broni i zapytamy „cui bono?“. Doskonale poinformowany korespondent „Times'a“ donosi z Berlina, że w lutym odkryto w Gliwicach i okolicy nie mniej jak dwa miotacze min, dwa reflektory, 45 kulomiotów, 1,5.. bomb, 60 granatów, 40. większych granatów i 180 tysięcy paczek ładunków. Było to ukryte w fabryce, której dyrektora aresztowano. Już wówczas ambasador francuski zwrócił uwagę rządu niemieckiego na istnienie tajnej organizacji wojskowej rozgałęzionej po całym G. Śląsku. A niedawno straszna eksplozja na cmentarzu pod Gliwicami, która tyle spowodowała ofiar francuskich i zaalarmowała Francję i Polskę jest dowodem, iż koniecznie trzeba będzie poczynić spieszne zarządzenia przeciwko ewentualnemu wybuchowi Orgeschowej partyzantki na G. Śląsku.

Przypuszczać trzeba, że wojskowe władze polskie i francuskie, dobrze o wszystkiem poinformowane, nie spuszczają tego z oka i że się Francji uda praca nad radykalnem zgnieceniem spisku niemieckiego na G Śląsku i nad tak konieczną pacyfikacją tej ziemi.

ZYGMUNT LORENTZ.

Legenda łódzka.

W mnóstwie poematów słusznie i sprawiedliwie zapomnianych zatonął na zawsze utwór Wiktora Dłużniewskiego p. t. „Paweł Łodzia Kubowicz“. Przeszłość Łodzi, spowita w mroki leśne i żądze wieczyste jest kanwą, na której niezdarna ręka autora próbowała wyszyć wzorzysty obraz pewnej rzeczywistości. Łodzianie, prawdę powiedziawszy, literatury nie lubią, a o przeszłości swego miasta mówią niechętnie — ot tak, jak prawie każdy Krezus bawełniany o swych przodkach. Przypadek zdarzył, iż utwór wspomniany trafił do rąk mych. Wydaje mi się, że jednak warto podać łodzianom do wiadomości kilka tonów oklepanych i obrazów bladych.

* * *

Wiktor Dłużniewski urodził się w 1820; daty śmierci Wielka Encyklopedja Ilustrowana, skąd zaczerpnęliśmy szczegóły biograficzne, nie podaje. W organie cyganerji warszawskiej p. t. „Nadwiślanin“ drukował poezje. Napisał melodramat „Własta“. Tłumaczył udatnie Byrona, Schillera, Herdera... Studjował germanistykę i wydał podręcznik gramatyki niemieckiej. Zajmował się także historją i wydrukował w 1860 dzieło pod groteskowym tytułem „Pogląd na dzieje ludzkie z dwunastu punktów w 304 i pół letniej równoległości, czyli świat przedchrześcijański i chrześcijański wraz z kartą synchronistyczną“, zaś w dziesięć lat później „Powtórny pogląd na dzieje ludzkie; przepołowienie 304½ na 152¼ letnie epoki, czyli promienie równoległe względem siebie 12 epok przedchrześcijańskich, oraz zjednoczenie promieni światła przedchrześcijańskiego i odcyfrowanie tajemnic mitologiczno - autonomicznych“.

W roku 1857 wyszła w Warszawie mała książeczka o tytule już wyżej zacytowanym, a w niej na 24 stronicach wiązaną mową snuje się kulawe opowiadanie o „pamiętnem“ zdarzeniu, które zmąciło „przed dwoma wiekami, w roku, gdy zaszła śmierć Zygmunta Wazy“— spokój, i słodką poetyczność i szarą prozę tej Łodzi, z której potem wykluło się dzisiejsze rojowisko ludzi przemysłu...

* * *

Po przegranej bitwie z Turkami, gdy wojska Zygmunta Luksemburga cofnęły się za Dunaj, posłał Cesarz łódź po Zawiszę Czarnego, który pozostał był w wirze walki. Bohater odpowiedział, że nie ucieknie, bo nie zląkł się śmierci, a słowa swe ostatnie i pierścień wręczył rycerzowi pewnemu, który przepłynął Dunaj i poniósł wieść o zgonie dumnego Zawiszy do Cesarza i do Polski dalekiej. Poseł ów, zwan Kuba Mazur, a potem także Łodzia, jako że w łodzi przez Dunaj płynął,—to protoplasta rodu, to przodek Pawła Kubowicza dziedzica Łodzi. Ów Paweł, żołnierz Batorego i jego czciciel, był w Moskwie z Dymitrem. Jako chorąży składał „najpierwszą zdobycz“ przy tronie w roku triumfu nad Szujskimi, potem, pod wodzą Żółkiewskiego z pola nie schodził przez lata całe, a nie wrócił do dom po klęsce cecorskiej. W życiu rodzinnem nie zaznał szczęścia; po roku zamęścia zmarła mu żona, a córa jedyna, Urszula chowała się u siostry rycerza, pani Jakóbowej Rogowskiej z Rogów, której małżonek dzierżawił „lichą mieścinę“—Pawłową Łódź.

Rogowscy wydali byli swoją córkę a rówieśnicę Urszuli za Jacka — pijaka, rozpustnika i zawadjakę. Zięć wniósł do domu Rogowskich zło. Pani Rogowska umarła z rozpaczy, a biedna i smutna chorążanka próżno czekała powrotu rodzica. Jakób i Jacek chcą jej śmierci—bo Łódź przeznaczyli dla syna Jackowego—Włodzia. Dola tęskniącej samotnie Urszuli wzruszyła młodego Podstolica, który „głębię jej duszy wskroś przeniknął“ i oto serce dziewczęcia „tkliwie zabiło“ dla młodego panka. Zaczęły pierzchać smutki i troski. „Trawiony coraz większą miłością“ Podstolic odwiedzał narzeczoną wbrew woli Rogowskich, których wszystkie plany zdawało się los zwichnął. Więc kiedyś napadli z kupą okolicznych chłopów na znienawidzonego gościa, orszak jego podstępnie rozbroili, a jego tak straszliwie zbili, że w niedziel kilka „z bolu i sromu“ ducha wyzionął.

„Niedługo potem w Rogowskim dworze grobowy całun osłonił łoże i anioł śmierci chorągwią wionął“, bowiem w bolu i smętku zmarła nieszczęsna Urszula...

I właśnie w kościele łódzkim ksiądz „po mszach i hymnach“ mówił o nieszczęściach zmarłej, wołając wśród łez, aby przecież Bóg zesłał mściciela krzywdy sierocej, aby ojciec jej zaginiony wrócił — jeżeli żyje, — gdy w progu kościelnym stanął chorąży Paweł — powracający z czternastoletniej niewoli tureckiej. Zgnębiony tem, co zastał w gnieździe rodzinnem, doszukał się jednak natychmiast „zbójców swej córy. Rogowskiego strach zdławił, ale Jacek nie chciał poddać się sprawiedliwym losom.

(Dok. n.)

Jak żyje tow. Bronsztajn-Trocki?

W Moskwie, w jednej z najpiękniejszych will, otoczonej murem z podwójną bramą żelazną, pilnowaną wewnątrz i zewnątrz przez silną wartę, złożoną z baszkirów i lezginów — mieszka „Wojenny Narodny Komisarz, prezes Wszechrosyjskiego Rewkomu", Bronsztajn-Trocki.

Do „pałacu" wpuszczają tylko osoby wezwane przez Trockiego, i to po starannej rewizji i badaniu o celu przybycia. Potem telefonicznie pytają komendanta Moskwy lub sekretarza Trockiego, czy rzeczywiście taki to został wezwany. Po stwierdzającej odpowiedzi odbierają gościowi wszelką broń, o ile jest wojskowym i prowadzą do komisarza.

U wejścia stoją podwójne posterunki i dyżurny „czekista" (członek Czeka, czerezwyczajki), który odbiera przepustkę i prowadzi interesanta do poczekalni. Tak trudno dostać się do „wybrańca narodu", tak boi się on swych nieszczęśliwionych podwładnych.

Dom Trockiego umeblowany jest wspaniale meblami zagrabionemi z arystokratycznych domów. W wspaniałej poczekalni leżą na stołach czasopisma zagraniczne i emigracyjne. Z poczekalni prowadzą przybysza do gabinetu sekretarza, który wprowadza go do pokoju Trockiego. Bez sekretarza, wewnętrzna warta, stojąca u drzwi gabinetu Trockiego, nikogo nie wpuszcza. Przyjęcie trwa zwykle nie dłużej niż 5 minut. Trocki nie prosi przybysza siadać i prowadzi rozmowę stojąc, przy „audjencji" jest zawsze obecny sekretarz. Dzień Trockiego ma rozkład następujący:

O 7 rano dyktator Rosji wstaje i gimnastykuje się, o 8 je śniadanie, zupełnie sam, o 8, 30 zajeżdża automobil z czterema ludźmi eskorty i Trocki jedzie na spacer. Za automobilem Trockiego jedzie drugi z eskortą. Marszruta spaceru zmienia się co dzień. Wracając ze spaceru, Trocki zawsze zajeżdża do koszar czerwonogwardzistów i przygląda się około 10 minut ćwiczeniom. Stamtąd jedzie albo na Wojenny Sowiet (Radę) albo na Kreml na posiedzenie „Sownarkomu".

O godzinie 1 Trocki je obiad, na który zwykle zaprasza kilku swych przyjaciół z W. C. I. K.

Kuchnia Trockiego jest pod specjalnym nadzorem, a cała obsługa w domu składa się wyłącznie z eskorty. Po obiedzie goście przechodzą do gabinetu na kawę i likiery i wtedy to właśnie rozstrzyga się w „wesołej pogawędce" najdonioślejsze sprawy Rosji.

O piątej wieczorem zbiera się u Trockiego „mały Sownarkom", a u jego żony dobroczynny komitet, którego jest prezeską. O 7-ej zjawiają się urzędnicy z raportami i interesanci, a o 8 przyjęcie się kończy i Trocki wyjeżdża na posiedzenie komisji Wszechros. Centr Komitetu Wykonawczego lub na jaki wiec.

Czasem bywa Trocki w teatrze, a wtedy zawsze zajmuje było carskie loże, często też w mieszkaniu Trockiego urządza się koncerty muzyczne, które Trocki ogromnie lubi, a na których bywa sławny Szalapin, zupełnie zaklimatyzowany w domu dyktatora.

Prezes Czeka (czerezwyczajki) Dzierżyński bywa tylko w bardzo ważnych wypadkach u Trockiego i nigdy nie jest zapraszany w charakterze gościa.

Na „dworze" Trockiego jest telefoniczna i telegraficzna stacja. Cała eskorta żywi się na miejscu, aby tylko jak najmniej utrzymywać stosunków ze światem zewnętrznym.

Oto jest życie nowego „samodzierżcy" Rosji, dokładnie opisane przez źródła rosyjskie („Golos Rosji"). Żaden z carów zagrożonych przez rewolucjonistów nie pędził tak trwożliwego i stróżowanego życia. Najlepszy to dowód jakiego rodzaju charakter ma jego władza: czy pochodzi „z woli narodu", czy też Trocki tej woli się boi?

O własny dom robotników budowlanych w Łodzi.

Celem zrealizowania powziętej na ogólnem zebraniu w dniu 2. 4. r. b. uchwały budowy domu Związku Budowlarzy w Łodzi, zwrócono się do Centrali Związku w Poznaniu z prośbą o pożyczkę na ten cel w kwocie 10,000,000 marek. Zarząd Centralny w osobie prezesa Związku Tessnera żądanie to przyjął przychylnie, przyrzekając poprzeć tę sprawę u właściwych czynników. Wobec tego, że Związek budowlarzy posiada materjał budowlany, a robocizna kosztować będzie niewiele, jest nadzieja, że po uzyskaniu kredytu można będzie jeszcze w bieżącym roku przystąpić do budowy.

Pomimo zapewnionego tak znacznego kredytu i materjałów, niezwalnia to bynajmniej członków Związku od ofiar dobrowolnych, przeznaczonych na ten cel.

Członkowie Związku winni zadokumentować, iż leży im na sercu posiadanie własnej i wygodnej siedziby Organizacji.

Delegaci Związku na budowlach posiadają bloczki, do których wpisują wszystkich ofiarodawców za specjalnem pokwitowaniem. B-k.

Jak się Magistrat łódzki opiekuje teatrem?

Od PP. Artystów i Artystek Teatru Miejskiego w Łodzi otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Raczy Szanowny Pan Redaktor umieścić na łamach swego poczytnego pisma protest następujący:

My niżej podpisani Artyści Teatru Miejskiego w Łodzi najusilniej i najkategoryczniej protestujemy przeciwko ustąpieniu doktora Kopcińskiego ze stanowiska przewodniczącego Komisji Teatralnej, czyn swój usprawiedliwiając następującemi motywami:

Uznając w pełni wybitne zasługi doktora Kopcińskiego, jako przewodniczącego Komisji Teatralnej, której był duszą, ujęci Jego zabiegami dla dobra teatru i sztuki, jako też oceniając Jego pracę w kierunku dźwignięcia Teatru Polskiego z rumowisk, żądamy i prosimy usilnie sfery odpowiedzialne o użycie całych swoich wpływów w kierunku uproszenia d-ra Kopcińskiego, aby na dotychczasowem stanowisku wytrwał do końca. Nie wiemy i nie chcemy wiedzieć, co spowodowało ustąpienie doktora Kopcińskiego, jakim osobom zależało na tem, żeby przesilenie w łonie Komisji Teatralnej wywołać, nie możemy jednak tolerować, chociażby z punktu widzenia ludzkiego i obywatelskiego, lekceważenia i krzywdy człowieka, tak dużych zasług, albowiem przejście nad tą sprawą do porządku dziennego, musielibyśmy jako krzywdę i lekceważenie poczytywać. Wreszcie ośmielamy się zapytać, co spowodowało powierzenie spraw teatralnych p. Szeferowi, człowiekowi, z teatrem i jego życiem wewnętrznem nie mającym zgoła nic wspólnego.

P. S. Protest powyższy przesłano również p. Prezydentowi Rżewskiemu.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku

Następują 82 podpisy wszystkich członków zespołu Teatru Miejskiego w Łodzi.

Powyższy list pp. Artystów Teatru Miejskiego jest znakomitym przyczynkiem do historji gospodarki magistrackiej wogóle, zaś t. zw. Komisji Teatralnej w szczególności. Do spraw czułej zbyt czułej, a jednocześnie niezdarnej opieki czynników miejskich nad sprawami teatru, będziemy mieli możność powrócić jeszcze niejednokrotnie. Narazie w charakterze komentarza musimy tylko zaznaczyć, że — według naszych wiadomości — ustąpienie przewodniczącego Kom. Teatr. wywołane zostało szeregiem poważnych tarć w łonie Komisji na tle sprawy wyboru kierownika artystycznego na sezon przyszły. Pomimo, że Kom. Teatr. otacza zasłoną nieprzeniknionej tajemnicy wszelkie swe poczynania i zamiary, mówią głośno w mieście, iż podobno niektórzy członkowie Komisji nie cofali się przed wprowadzeniem do kwestji dyrektorskiej względów i protekcyjek partyjnych i osobistych. Być może, że właśnie chwilowe powierzenie zastępstwa p. Szeferowi, którego znamy skądinąd jako dzielnego handlowca, jest wpływem takich kombinacyj, nie mających nic wspólnego z istotną troską o dobro Teatru Polskiego w Łodzi. (Red.).

Niedomagania łódzkiej Kasy Chorych.

Ze sfer robotniczych otrzymujemy garść skarg i żalów na pewne niedomagania w organizacji nowo-powstałej łódzkiej Kasy Chorych. Na skargi te uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę władz Kasy, mając pewność, że postarają się one zapewnić tej ważnej placówce pracowniczej normalny, ku dobru ogólnemu skierowany, tryb funkcjonowania. (Red.)

Kasa Chorych, jako instytucja, powołana by nieść w potrzebie pomoc chorym robotnikom, jest niezmiernie dla robotników korzystna i nieodzowna, to też robotnicy należycie oceniają potrzebę Kasy Chorych, ale nie mogą się pogodzić z odczuwanemi dotychczas w jej funkcjonowaniu brakami. Urzędnicy nie wszyscy spełniają n a l e ż y c i e powierzone im funkcje. Urzędnicy nie są przejęci duchem instytucji społecznej. Wśród kół robotniczych krążą pogłoski, jakoby przy obsadzaniu stanowisk w Kasie Chorych stosowane były protekcje partyjne. Dobrzeby było, aby władze Kasy postarały się wyjaśnić publicznie tę sprawę. Robotnicy poddają surowej krytyce stosunki, panujące w Kasie Chorych. Dalej taki stan trwać nie może. Władze Kasy są obowiązane do wniknięcia w przyczyny zła.

W ambulatorjach spotykamy się często z chaosem i dezorganizacją, chorzy są posyłani od Annasza do Kaifasza. Nie jest podana do wiadomości ogółu robotników, gdzie i kiedy są wypłacane zapomogi, co wśród robotników podrywa powagę Kasy Chorych i tem samem dopomaga się wrogom Kasy do jej zwalczania i urabiania jaknajgorszej opinji wśród robotników.

Kaz. Prawda.

Sprawy robotnicze.

Żądania podwyżek Związku Budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Ostatnia konferencja w sprawie podwyżek płac, jaka się odbyła w Inspektoracie Pracy w dniu 26 kwietnia r. b. z właścicielami cegielni w okręgu łódzkim, nie doprowadziła do żadnego rezultatu z powodu nieprzybycia kilku właścicieli i całego szeregu punktów zasadniczych umowy.

Następna konferencja odbędzie się w dniu 5 maja o godz. 11 przed południem.

Na konferencję tę zawezwani zostali wszyscy zainteresowani.

* * *

Wobec stanowiska zajętego przez przemysłowców przy ostatnich żądaniach, wysuniętych przez Związki Robotnicze i w związku z proponowaną 10 proc. podwyżką, Polski Związek Budowlarzy prosi zatrudnionych w fabrykach włókien. o przybycie we własnym interesie do lokalu Związku Budowlanego ul. Główna 81, w czwartek o godz. 6-ej po południu.

Delegaci i poborcy Związku Budowlanego Z. Z. P. winni się stawić na zebranie do lokalu Związku w piątek, dnia 6 maja o godz. 5 po południu.

b-k.

Faramuszki.

„Praca wzbogaca"...

Przysłowie głosi: „Praca wzbogaca",
Życie me temu zadaje kłam,
Bo choć mnie w znoju los wciąż obraca
A jednak dotąd „figusa" mam.

Żona i dzieci — to mój dorobek
Za długoletni i krwawy trud;
Choć jestem trzeźwy, oszczędny -- skrobek!
A nieraz do drzwi kołacze głód.

„Praca wzbogaca". Lecz — pytam — kogo?
— Jeden z tysiąca ma własny dom:
Jednym los płaci za pracę drogo,
Innym — z nieb jasnych posyła grom.

Lecz trwajmy w pracy my, tu, na dole.
Niech tamci w górze szaleją z nud,
Niech grają nadal próżniaków rolę,
Dla nas najmilszym niech będzie trud.

Bo jakże często w życiu człowieka
Słodszy jest ciężar młota i cep
Niźli próżniactwo, choć zeń ocieka
Dosytu, uciech, rozkoszy lep!

mj.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Środa	*Dziś* Zygmunta *Jutro* Rocznica Konstyt.
	Wschód słońca, 5 m. 08 Zachód „ 7 m. 59
	Wschód księżyca 8 m. 08 Zachód „ 12 m. 27

— **W dniu 3 Maja, jako w dniu święta narodowego wszystkie urzędy są zamknięte.** Zamknięte są również sklepy.

— **Podwyższenie opłaty od frachtu kolejowego i pełnomocnictwa.** Jak się dowiaduje „Praca", w tych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie ministra skarbu podwyższające opłatę skarbową na 50 marek od każdego frachtu kolejowego, jak również specjalne rozporządzenie podwyższające opłatę od świadectwa pełnomocnictwa do 100 marek. W tem rozporządzeniu będą uwzględnione również i pewne ulgi od tej opłaty.

— **Otwarcie miejskiej pralni mechanicznej.** Wczoraj miasto odebrało miejską pralnię mechaniczną na potrzeby instytucyj magistrackich. W dniu 9 maja r.b. nastąpi uroczystość otwarcia pralni z udziałem przedstawicieli miasta i zaproszonych gości z pośród władz nadzorczych i obywatelstwa. Pralnia umieszczoną została na terytorjum miejskiej posesji przy ul. Łąkowej № 32 i oddaną została do dyspozycji wydziału zdrowotności publicznej. bip

— **Uniwersytet robotniczy.** W piątek d. 28 ub. m. odbyła się ogólna konferencja nauczycielstwa wykładającego na kursach dokształcających. Głównym przedmiotem konferencji była sprawa założenia uniwersytetu robotniczego. Instytucja ta będzie zorganizowaną specjalnie dla słuchaczy kończących kursy dokształcające, oraz młodzieży kończącej pełną szkołę powszechną. Kurs będzie jednoroczny, zaś program obejmować będzie: literaturę, historję kultury, matematykę praktyczną, ekonomję polityczną, zasady prawa i hygjenę.

Uniwersytet będzie miał za zadanie przygotowanie robotników do życia obywatelskiego, zaś odrębność tego uniwersytetu polegać ma na wprowadzeniu przedmiotów czysto praktycznych. Przy uniwersytecie robotniczym zaprowadzona będzie sekcja nauk praktycznych, jak to rysunków, przędzalnictwa i tym podobnych. Zorganizowaniem uniwersytetu robotniczego zajmie się uniwersytet powszechny. (bip

— **Szczepienie ospy.** Wydział zdrowotności publicznej zwrócił się do mieszkańców m. Łodzi, aby w obronie własnego i swych dzieci zdrowia i życia, zgłaszali się dobrowolnie z dziećmi nietylko urodzonemi w roku 1921, lecz z temi również, które dotąd nie mają ospy zaszczepionej.

Szczepienia dokonywane będą w roku bieżącym w dniu 11 12 i 13 maja od godziny 8 rano bezpłatnie w następujących punktach: plac Wolności 14 (magistrat w podwórzu), park Źródliska (była piekarnia), Milsza 51 (ochrona) i Suwalska 1 (ambulatorjum) (bip.

— **Echa demonstracji w dniu 1 maja.** Policja aresztowała w dniu 1 maja około 20 osób, jak również skonfiskowała sztandar komunistyczny, oraz dużą ilość odezw komunistycznych. Po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowani odesłani zostaną do więzienia śledczego. Fakta zaś przesłane zostaną do prokuratorji celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (bip.

— **Ostrożnie z bronią.** Do mieszkania Józefa Ambroziego, zam. w Rokiciu przyszedł znajomy Jan Pluta i pokazywał rewolwer. W czasie oględzin rewolwer wystrzelił i kula trafiła obecnego w pokoju Stanisława Pirka. Rannego przywieziono do Łodzi. (bip.

— **Za nieporządki.** Stosownie do nakazu wykonawczego komisarjatu rządu, na nieporządki na posesji aresztowano Pawła Kocha, dozorcę domu przy ul 6 Sierpnia 32 i osadzono go w areszcie na przeciąg dni 10 (bip.

— **Spadek we Francji.** Ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 11 maja 1917 r. zmarł w Fontainebleau ks. proboszcz Jan Kalinowski, urodzony dnia 14 października 1846 r. w Warszawie, pozostawiając spadek w postaci papierów procentowych i że rodzice zmarłego Antoni i Marja z Tomasiewiczów Kalinowscy również nie żyją. Ewentualni spadkobiercy, celem udowodnienia praw dziedziczenia, winni osobiście lub piśmiennie przedłożyć w MSZ. (departament konsularny, wydział prawno-konsularny, przy ul. Fredry 1) wyciąg z matrykuły rodziny zmarłego, oraz pełnomocnictwo, wystawione na konsulat gen. R. P. w Paryżu, po uprzedniem zalegalizowaniu we właściwych instancjach sądowych.

— **Kwesta na Dom Sierot Żołnierskich.** W dniu święta 3-go Maja odbędzie się na ulicach Łodzi oraz w lokalach publicznych wielka kwesta na rzecz Domu Sierot Żołnierskich. Datki będą też zbierane w firmach i przedsiębiorstwach przemysłowych. Nie należy wątpić, że szlachetny cel, przyświecający organizatorom kwesty, poruszy serca wszystkich łodzian i przyczyni się do poważnego zasilenia funduszów tak potrzebnej i sympatycznej instytucji, jak Dom Sierot Żołnierskich.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś w środę w Teatrze Miejskim odbędzie się Uroczyste przedstawienie. Na program złożą się: przemówienie, chóry im. Moniuszki, deklamacja, „Mazepa“ (akt pierwszy), „Kordjan“ (spisek koronacyjny) w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

W czwartek „Lato“ — Rittnera. W piątek na dochód Związku nauczycieli szkół średnich dana będzie premjera pt. „Niebieski lis“ kom. Fr. Herczega.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Zarządu NPR. w Łodzi.

W dn. 5 maja t. j. w piątek, o g. 7 wiecz. odbędzie się w klubie (Piotrkowska 91) posiedzenie Zarządu Narodowej Partji Robotniczej w Łodzi. Obecność wszystkich członków Zarządu, przedstawicieli dzielnic i kół konieczna. W razie zupełnej niemożności przybycia przedstawiciela dzielnicy lub koła obowiązany jest przybyć zastępca. Sprawy ważne.

3 Maj w Rudzie Pabjanickiej.

W Rudzie Pabjanickiej w d. 3 maja, w Klubie miejscowej filji NPR., o g. 8 wiecz. odbędzie się zebranie poświęcone rocznicy 3 maja. Przemawiać będzie poseł Michalak. Zarząd Klubu prosi członków i sympatyków o liczne przybycie.

Z sądów.

O łapownictwo.

W dniu 15 września 1921 r. w Łodzi do mieszkania Franciszka Bogusławskiego przy ul. Ludwiki № 81 przybyło dwuch wywiadowców urzędu śledczego Stanisław Markowski i Józef Pruszyński, z których jeden a mianowicie Markowski, otrzymał polecenie od swego komendanta Wacława Miki sprawdzenia jakie prześcieradła posiada B. w swem mieszkaniu i jaką opinją cieszy się żona Bogusławskiego, która została zatrzymana przez komendę policji w Łowiczu jako podejrzana o kradzież. Wywiadowcy po sprawdzeniu prześcieradeł poczęli straszyć Bogusławskiego, że jeżeli nie pozna się na rzeczy, to swej żony nie zobaczy. Wówczas Bogusławski zapytał wywiadowcy Markowskiego, za jakie wynagrodzenie mógłby żonę zobaczyć i ewentualnie zwolnić. Na to otrzymał odpowiedź, że sam powinien wiedzieć, ile ma im dać. Po tych słowach Bogusławski wręczył Markowskiemu 900 mk., oraz metrykę ślubną, poczem wywiadowcy wyszli.

O powyższem jednak Bogusławski po paru dniach zameldował policji, która dokonawszy konfrontacji B. z wywiadowcami sprawę skierowała do sądu.

Wczoraj odbyła się rozprawa i Sąd po zbadaniu świadków, ogłosił wyrok na zasadzie którego Markowski i Pruszyński z braku dowodów zostali uniewinnieni.

O ucieczkę z więzienia.

Sędzia Kazimierz Korwin Korotkiewicz w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko Leonowi Kryczmaniakowi, Stefanowi Wierzbickiemu, Franciszkowi Staniszewskiemu i Zygmuntowi Przybylskiemu, oskarżonym o ucieczkę z więzienia.

Sędzia skazał podsądnych wszystkich po roku ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw z zaliczeniem więzienia prewencyjnego. (bip.

Za obrazę żandarma.

Szeregowiec żandarmerji, Franciszek Cyran, pełniąc 14 grudnia 1920 r. służbę w pociągu Łódź - Skalmierzyce chciał przejść z jednego wagonu do drugiego, ponieważ drzwi były zamknięte zapukał, by mu otworzono. Na pukanie usłyszał głos, „że bandytom w nocy się nie otwiera“. Na stacji w Pabjanicach żandarm wszedł do przedziału i zauważył osobnika, od którego zażądał legitymacji. Osobnik ów nie usłuchał wezwania Cyrana i oświadczył, że legitymacji nie pokaże, ponieważ policja z Kongresówki „nic nie ma do niego“. Na stacji w Łodzi aresztowano osobnika i w odpowiedzi na to, nieznajomy wyjął bagnet i pogroził posterunkowym że jak ... [illegible] wszystkich wyrżnie.

Jak się okazało owym „odważnym“ młodzieńcem był 23-letni Franciszek Wojtkowiak, którego pomimo oporu aresztowano; wczoraj sąd skazał Wojtkowiaka na 4 miesiące więzienia. (bip.

Nieudane mężobójstwo dla kradzieży.

Niejaka Antonina Maczkowska zam. przy ul. Wilanowskiej, postanowiła otruć swego męża w celu dokonania kradzieży i ucieczki z kochankiem. W tym celu na śniadanie wsypała do podanej mężowi kawy trucizny, lecz mąż poczuł dziwny smak kawy. Nie podejrzewając w smaku nic złego wypił kawę i poszedł do roboty. Podczas pracy poczuł się wprawdzie źle, ale pracy nie przerwał. Trucizna nie była widocznie silną.

Tymczasem żona podczas nieobecności męża, zabrała schowane 200,000 mk. gotówką oraz różnych rzeczy na sumę pół miljona mk. i wraz z 18 letnią córką i niejakim Dziendziolewskim zam. przy ul. Wilanowskiej 19 zbiegła.

Jan Maczkowski po powrocie do domu z roboty ujrzał spustoszenie dokonane przez „kochającą“ żonę i zameldował o powyższem policji. bip

Napady bandyckie nie ustają.

Nasz korespondent donosi z Białegostoku: W powiecie Sokólskim pod wsią Borkami, do zagrody Korabowicza weszło

kilku uzbrojonych ludzi,

którzy zażądali wydania im pieniędzy. Właściciel Korabowicz

wydał im wszystką posiadaną gotówkę,

lecz to bandytów nie zadowoliło, żądali aby im wydał resztę pieniędzy, które otrzymał za sprzedaną krowę i jałówkę. Bandyci jak się okazuje, byli dobrze poinformowani. Żadne tłumaczenia i prośby nie pomogły. Bandyci związali Korabowicza, żonę jego i córkę, podłożyli słomę z łóżek

i powiązanych podpalili.

Pomimo tych katuszy,

torturowani nie wskazali,

gdzie mają resztę pieniędzy. Zostawiając ofiary związane

bandyci zbiegli.

Po odejściu bandytów, sąsiedzi, usłyszawszy jęki męczonych, uwolnili ich z pęt. Nawpół spalonych odwieziono do szpitala w Sokółce. Żona ma przepalony bok prawy, 16-letnia córka i ojciec poparzeni na całem ciele.

Wszyscy troje walczą ze śmiercią.

Atamon Czort hula dalej.

(Napada na policję i bierze policjantów do niewoli).

W uzupełnieniu wiadomości o napadzie bandy, pod dowództwem atamana Czorta, na posterunek policyjny, warszawski korespondet „Pracy“ dowiaduje się następujących szczegółów:

W nocy z piątku na sobotę na posterunek policyjny w miejscowości Kleszczelach, w powiecie białowieskim, mieszczący się w obszernym budynku, zajmowanym również przez miejscową restaurację, napadła uzbrojona szajka bandytów, pod dowództwem znanego w okolicy herszta, zwanego „atamanem Czortem“.

Banda rozdzieliła się na dwie grupy. Jedna z nich oblegała lokal zajmowany przez posterunek policyjny, druga zaś wdarła się do restauracji.

Napadnięci policjanci bronili się bohatersko, ale ulec musieli, niestety, przewadze liczebnej bandytów. W rezultacie dwaj policjanci, właściciel restauracji i jego żona zostali zamordowani.

Nadto bandyci uprowadzili komendanta posterunku, który posiadał przy sobie około pół miljona pieniędzy skarbowych.

Wiele zrabowano w restauracji, dotychczas nie zdołano ustalić.

Zagadkowa sprawa.

W tych dniach spalił się dom w w gminie Falkenberg, dzierżawiony przez Jakóba i Peslę Poland, którzy ponieśli okrutną śmierć w płomieniach. Szczątki ich zwłok znaleziono w zgliszczach po zlokalizowaniu pożaru.

Przyczyny pożaru dotychczas nie wyjaśniono. Pewne okoliczności zdają się wskazywać na to, że ogień został umyślnie podłożony dla zatarcia śladów rabunkowego morderstwa.

Tak np. znaleziono wśród rumowisk i popiołu garnek, który, jak ustaliły dochodzenia — służył Polandom do przechowywania pieniędzy i kosztowności. Wtajemniczeni w sprawy osobiste zmarłych małżonków Polandów, utrzymują, że garnek ten zakopany był w piwnicy, pół metra pod powierzchnią i zawierał: złoty męski zegarek ze złotym łańcuszkiem, 2 pierścienie, 1 bransoletkę, 4 sznury pereł, parę kolczyków, 1 broszkę, wszystko z dobrego złota, wysadzane kamieniami, ponadto kilkadziesiąt sztuk srebrnych koron austrjackich i 75 dolarów amerykańskich.

Nie jest wykluczone, że garnek został wydobyty już po pożarze, względnie przy jego gaszeniu—ma jednak duże cechy prawdopodobieństwa przypuszczenie, wyrażone powyżej, t. j., że pożar został wzniecony po uprzedniem dokonaniu rabunku.

Podejrzenie o popełnienie tej zbrodni lub wybitny w niej spółudział pada na osobnika, który bezpośrednio po pożarze znikł z Falkenbergu bez śladu. Osobnik ten sprzedał Polandowi 20 dolarów i wiedział o „skarbach“ Polandów. Poprzednie jego sprawki wykazują odpowiednie uzdolnienie. Policja jest już na tropie.

Krwawa sprzeczka rodzinna.

W Warszawie przy ul. Stalowej mieszkanie złożone z 3 ch pokojów, kuchni i przedpokoju zajmuje 12 osób składających się z rodziny Paczuskich i Kaczmarskich. Właścicielem mieszkania jest Aleksander Paczuski, posterunkowy 14 komisarjatu. Między Paczuskim, a szwagrem jego, Wincentym Kaczmarskim, ekspedytorem „Polski Zbrojnej“ w drukarni wojskowej, wynikały sprzeczki, na tle mieszkaniowym.

Wczoraj około godz. 9 rano wynikła sprzeczka między matką a najmłodszą córką, przyczem wtrącił się Aleksander Paczuski, którego szwagierka uderzyła szczotką. Z kolei matka, stając w obronie córki, uderzona została przez Paczuskiego. Widząc to Kaczmarski pobiegł do kuchni, schwycił siekierę i ostrzem uderzył Paczuskiego w głowę, tak silnie, że ranny oblewając się krwią upadł. Widząc to żona P. usiłowała odepchnąć zbrodniarza, lecz ten znowu podbiegł i już leżącemu na podłodze policjantowi zadał jeszcze dwa ciosy w policzek i wargę, wybijając kilkanaście zębów. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy pęknięcie czaszki z uszkodzeniem mózgu, przewiózł Paczuskiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawca zbrodniczego czynu narazie usiłował wyskoczyć oknem, lecz następnie, korzystając z zamieszania wybiegł z domu oświadczając, że odbierze sobie życie i więcej nie wrócił.

Romans w domu Rothschildów.

Młode dziewczę w balowej toalecie opuszcza o północy pałac swej matki w Paryżu. Wspaniały pałac przy rue Balzac, w którym obchodzono właśnie urodziny dwudziestoletniej córki domu. Młoda panna jednak kocha kogoś wbrew rozsadkowi i wbrew życzeniu matki. Ucieka tedy do ukochanego i poślubia go zagranicą. Matka z córką nie zobaczyły się już więcej.

Matka niedawno zmarła w Paryżu, zapisując swój pałac, park, dzieła sztuki, obrazy, gobeliny państwu francuskiemu. Pani Salomonowa Rothschild nie przebaczyła córce, która oddała swą rękę chrześcijaninowi. Na pogrzebie matki zjawiła się bohaterka romantycznej ucieczki z przed lat 30 przeszło. Muzeum imienia pani Rothschil w Paryżu zawdzięcza swe powstanie tej historji młodego serca.

Pamiętajcie o niedoli repatrjantów
Wielka kwesta w Łodzi 8 maja r.b.

Rozmaitości.

Sztuka teatralna, która doczekała się pół przedstawienia.

W Nowym Jorku wystawiają obecnie sztukę Bernarda Shaw'a p. t. „Powrót ku Matuzalemowi“ w formie cyklu, trwającego 3 tygodnie. Z tej racji pisma zagraniczne stwierdzają, że jest to najdłuższa sztuka angielska. Dotychczas uchodziła za taką sztuka Edmunda Falconera p. t. „Oonagh“ z r. 1866, wystawiona w Londynie. Sztuka ta zaczęła się o g. 7 i pół i wkrótce wypłoszyła słuchaczy kiedy zaś o g. 2 w nocy wszyscy już opuścili teatr, sztuka dobiegała dopiero do połowy. Zaprzestano dalszej gry, a drugiego przedstawienia sztuka ta już nie dożyła.

Ostatnie czarownice w Niemczech.

(Straszne przesądy skończyły się dopiero w XVIII stuleciu.)

W czasach średniowiecza i inkwizycji zginęło w Niemczech około 100,000 ludzi, przeważnie kobiet, oskarżonych o czary. Procesy czarownic dostarczyły obfitego materjału historykom Uczony jezuita, Spect, który jako spowiednik przygotowywał na śmierć mnóstwo „czarownic“ i towarzyszył im na stos, — a przy tej straszliwej czynności już w młodych latach oświat — napisał książkę przeciw nieszczęsnemu zabobonowi. Przyłączyli się do jego zdania inni uczeni i powoli prześladowania czarownic ustawały w krajach, jak Włochy, Francja, Niemcy, Anglja, Hiszpanja, pustoszonych przez długie lata strasznemi wstrząśnieniami. Jedną z ofiar była 70-letnia staruszka zakonnica Marja Renata Sanger oskarżono ją o nasłanie demonów i publicznie ścięto w 1749 roku. Ciało jej spalono, a popioły rozrzucono na cztery wiatry. Służąca Anna Goldi z Glarus oskarżona o zaczarowanie dziecka swego pana, została po strasznych torturach skazana na szubienicę i stracona w 1782 roku. Młodziutka, czternastoletnia dziewczynka w Landshut w Bawarji, oskarżona o konszachty z djabłem, była sądzona, skazana i publicznie stracona w 1756 roku. To były ostatnie trzy czarownice w Niemczech.

Świecące guziki.

W londyńskich sklepach garderoby męskiej wystawione są obecnie ubrania męskie z guzikami nasyconemi materją fosforyzującą, wskutek czego guziki świecą w ciemności.

Nowa ta moda „samoświecących ubrań“ znalazła tak licznych zwolenników, że fabrykant oryginalnych guzików nie może nastarczyć zamówieniom.

Kącik humorystyczny.

W podróży.

— Patrz, żonusiu, jakie to piękne te ruiny starożytne.

— Ach, tak—ale to dziwne doprawdy.

— Co takiego?

— Dziwne, że w starożytności budowano ruiny, zamiast całych domów.

Dowcipny lokaj.

Janie! przed kilku dniami ta butelka madery była prawie cała, a dzisiaj już pusta?

Lokaj: Oto dla tego, jaśnie panie, że zauważyłem, iż każdego poranku dobiera się do niej potajemnie kucharka, z tego powodu wypróżniłem ją czemprędzej i tym sposobem ocaliłem dla nas.

Komunikat.

Towarzystwo Zwolenników Sportu w Łodzi zawiadamia swych członków, że w myśl uchwały walnego zgromadzenia z d. 29/IV r. b., członkowie zalegający ponad 3 miesiące w opłacie składki członkowskiej, proszeni są o uregulowanie takowej do dnia 15 maja r. b. w lokalu Tow. przy ul. Targowej l. 5 we wtorki i piątki wieczorem, w przeciwnym razie zostaną skreśleni z listy członków Tow.

Komunikat.

„NASZA KSIĘGARNIA“ Piotrkowska 181, przyjmuje zapisy na II emisje akcyj, codziennie od godz. 3 do 5 po poł. do dnia 5 maja włącznie.

Po tym terminie akcje niezebrane będą rozdzielone pomiędzy nowych akcjonarjuszów.

Cena akcyj dla dawnych członków wynosi Mk. 1150, a dla nowych 1300.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUNA **LUNA**

Dziś Film nad filmy! Coś, czego dotychczas nie było! **Dziś**

„PANOWIE MORZA"

Historja współczesnych korsarzy w 6 aktach podług powieści Sidneya Garricka.
W roli głównej: Marja Palma i 10 letni Tytus Łubiński.

Miljardowe koszta wystawy. Prześliczne widoki morza. Dno morza. Podwodne auto. 65 wodospadów. Twierdza podmorska. Telegraf podwodny. Wyprawa nurków. Fantastyczna flora wyspy. Wspaniała gra.

Kino

DOM LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 2 do poniedziałku dn. 8 maja włącznie.

„DUCH ZIEMI"

Wstrząsający dramat współczesny w 6-ciu wielkich aktach.

Wszyscy powinni skorzystać z okazji i zobaczyć obraz, a zarazem przekonać się, że

życie pozagrobowe istnieje.

„Duch ziemi" jest początkiem nowej ery w dziedzinie kinematografji, a niewidziane dotąd w kinematografie cuda techniki czynią obraz pierwszorzędnej wartości artystycznej, ze wszechmiar godnym widzenia.

Ceny miejsc niskie. **Ceny miejsc niskie.**

Ze względu na długość obrazu, początek w dnie powszednie o godz. 5 po poł., w sobotę o godz. 3 po poł., w niedzielę i święto o godz. 2 po poł. — — —

Spieszcie i podziwiajcie.

KINO

DOLINA SZWAJCARSKA

(Spółdzielni Pracowników Państwowych)

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

Wielkie arcydzieło sztuki kinematograficznej w 6-ciu serjach

Serja I. # „AS KARO" **Serja I.**

p. t. **Tajemnica platynowej miny** Dramat w 6-ciu aktach.

W roli głównej ulubienica Publiczności MARJA WALCAMP!

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz. Ceny miejsc niskie. Dla Pracowników Państwowych specjalna zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Obrączki ślubne

duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto. Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki— najtaniej kupić można:

Brzezińska 10, JAN PLACEK,

Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

- DRUKARNIA AKCYDENSOWA -

„PRACA"

Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.:

Rachunki, Blankiety, — Cyrkularze, Kwitarjusze Afisze, Programy i t. p.

Dla Stowarzyszeń i organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD Nr. 8.

Międzyzwiązkowa Komisja Odczytowa.

W piątek, dnia 5 maja b. r. o godz. 8-ej wieczorem, w sali Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, p. p. Stanisław Cetkiewicz, Wacław Purski i Stanisław Wartalski, delegaci Stow. Polskich Kupców w Warszawie wygłoszą referaty na temat:

Położenie gospodarcze Rosji Sowieckiej i stosunki handlowe Polski z Rosją.

Bilety w cenie Mk. 500.— są do nabycia: w Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Piotrkowska 113, w Stowarzyszeniu Techników, Andrzeja 3, w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich, Piotrkowska 108, w Stowarzyszeniu Wzaj. Pomocy Pracown. Handl. Chrześc. Pusta 10, w Towarzystwie Resursa Rzemieślnicza, Kilińskiego 117.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Doktór Medyc.

Eug. Zeligsonowa

przyjm. ul. 6 Sierpnia № 1 (Benedykta) od 10—3.

Chor. kobiece, skórne i wenerycz. (kobiety). Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Lekarz-dentysta

Feliks SEIDENGART

Zawadzka 10,

przyjm. 10—1 i 3—7 prócz niedziel i świąt.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Za lekcje

angielskiego i francuskiego, poszukuje umeblowanego pokoiku w śródmieściu, wdowa po adwokacie, izraelitka. Ewentualnie mogę dopłacić. Oferty proszę nadsyłać do adm. „Pracy" pod P. D. 101.

A. A. A. Kupuję, meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łażaik, Benedykta 28, m. 18, parter.

Chrześcijańska Składnica Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" właśc.: Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, woale, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44.
UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który nie ma nic wspólnego ze sklepem na parterze.

Dziewczyna do sprzątania potrzebna, Zielona 28, pralnia.

Jest do sprzedania gospodarka z 24 mórg ziemi z ogrodem owocowym, wraz z budynkami i całym inwentarzem, w odległości 7 kilometrów od Łodzi, bliższych informacji zasięgnąć można u Ignacego Olejnika, Konstantynowska № 2. 1115-1

Kupuję brylanty, złoto, różną biżuterję i stare zęby. Konstantynowska 4 (Millch) prawa oficyna, I-sze piętro. 1007—15

Potrzebny chłopiec lat 16 do zakładu meblowego, Piotrkowska 101, Korczak.

Potrzebna uczennica do szycia, Lipowa № 25, O. Figlus. 1112—1

Potrzebne zupełnie zdolne bieliźniarki, Wanda Bossówna, Nawrot 6, jowa oficyna, parter. 1099—3

Sieroniówna Stanisława zagubiła matrykułę, wydaną z progimnazjum żeńskiego.

Sprzedam magiel w dobrym stanie, 6-go Sierpnia № 96, u Lasoty.

Skradziono portfel z paszportem niemieckim, wydanym w Łodzi i 12,000 mk. 1118—3

Tanio do sprzedania pianino zagraniczne w dobrym stanie, ul. Rozwadowska 15, m. 30. 1111—3

Wardziński Wojciech zgubił dowód osobisty i kartę rejestracji, wydane w Łodzi.

Zaginął dokument wojskowy na imię Walentego Lucjana Siedleckiego, zam. we wsi Wartkowice, gm. Gostków, pow. Łęczyckiego. 1114—3

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca".

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK